

Kaczmarczyk, Kazimierz

Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV W.

Przegląd Historyczny 11/2, 144-160

1910

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej

na prawie niemieckiem w Polsce XIII i XIV w.

III.

(Ciąg dalszy).

Ciężary na rzecz kościoła.

Dziesięcina. Przedmiot, podlegający dziesięcinie. Forma. Dziesięcina w czasie wolnizny. Jej wysokość. Dziesięcina w miastach. Dziesięcina sołtysów i wójtów. Stosunek do czynszu i wielkości łąnów. Zniżenie dziesięciny, stosunek do gleby. Sposób zbierania. Dostawa dziesięcin. Termin. Kary za zaleganie.

Forum.

Meszne. Kolęda. Iura stolae. Świętopietrze.

Przedstawwszy świadczenia ludności na rzecz właścicieli osad, przejdźmy teraz do drugiej ich kategorii, którą stanowią ciężary, ponoszone przez kolonistów dla kościoła. Między tymi najważniejszą rolę stanowi dziesięcina, jej też z tego powodu dłuższy ustęp poświęcić należy.

Dla kościoła polskiego dziesięcina jest bardzo ważną. Stanowiła ona w wiekach średnich główne źródło jego dochodów. Początkowo prawo do jej poboru polega na nadaniu panujących, a obowiązek jej płacenia ciąży na dochodach książęcych¹⁾. Ale już w XII w. zaszła poważna zmiana. Obowiązek ten ciąży na ludności jako powszechny i to zarówno w dobrach kościelnych jak i rycerskich²⁾. Opłacano ją w zbożu, miedzi i skórkach zwierzęcych, które w owym czasie zastępowały pieniądze. Dążenie duchowieństwa do ustalenia dziesięciny w formie snopowej, od-

¹⁾ Abraham, Organizacya kościoła polskiego. Wyd. II. str. 256.

²⁾ W. Kętrzyński, 30 dok. kat. płoc. nr. 2; Stenzel, Urkunden zur Geschichte d. Bisth. Breslau, nr. 2.

dawna da się zauważyć. Już w r. 1232 uzyskuje duchowieństwo pozwolenie na to od ks. Konrada na Mazowszu¹⁾; podobne wypadki znajdujemy i na Śląsku²⁾. Rycerstwo, które nie płaciło dziesięciny, jako nieposiadające ziemi, obdarowane nadaniami książąt, zawładnęło samo dziesięcinami z ziemi mu nadanej. Widzimy to z nadań rycerstwa na rzecz kościoła, któremu i dziesięcina przy uposażeniach dostaje się w udziale z rąk rycerstwa.

Początkowo płacono przeważnie dziesięcinę tylko biskupowi, katedry bowiem biskupie były właściwymi kościołami parafialnymi³⁾. Z biegiem czasu, zwłaszcza z powstaniem kolonizacji a z nią i licznych nowych kościołów, wyłoniła się kwestya nowizn t. j. dziesięciny z nowopowstałych osad, do której zdobycia dążyły nowe parafie, założone wraz z kolonizacją i dawne, na podstawie zasady, że powstałe osady znajdują się na terytorium dawnych parafii. Wywołało to długoletnie spory, o których osobno przyjdzie nam mówić.

Jak się sprawa dziesięciny przedstawia w czasie kolonizacji?

Obowiązkowi płacenia dziesięciny podlegają z tytułu posiadania uprawnej ziemi zarówno mieszkańcy wsi⁴⁾ jak i miast⁵⁾. Wszystkie przywileje lokacyjne, w których jest mowa o dziesięcinie, stwierdzają tę okoliczność, wspominając o dziesięcinie „de manso“ „de agris cultis“. Nie mniej i inne źródła współczesne, a zwłaszcza ustawy synodalne, wyraźnie każą przestrzegać zasady, że dziesięcina należy się jedynie z ról i ogrodów, o ile są uprawiane pługiem, wyjmując z pod tego obowiązku ogrody, uprawiane ręcznie⁶⁾. Też samą zasadę stosowano nietylko wobec zboża, lecz także wobec innych płodów rolnych, jak np. konopie, len⁷⁾ i t. d. A przestrzegano jej pilnie, spotykamy się bowiem z zastrzeżeniami, że jeziora i błota, z których nie można zrobić ról, nie wchodziły do wymiaru i były wolne od dziesięciny⁸⁾.

Wobec panującej zasady, rozumie się samo przez się, że lu-

1) W. Kętrzyński, l. c. nr. 2.

2) Regesten, nr. 191.

3) Abraham, l. c., str. 267.

4) WP. I nr. 506, Kat. I nr. 185, MP. III nr. 775, Tzschoppe nr. 15 i t. d.

5) Pol. III nr. 64, WP. I nr. 511, M. P. III nr. 788, Tzschoppe nr. 43 i t. d.

6) Kat. I. nr. 225. Wyrok arcyb. Jarosława dla dyecezyi krak. z r. 1361, „...ubicunque aratro in hortis aratum uel campis fuerit, decima plenarie exsolvatur... in ortis... quis ligonizando plantet, decima ab eo de predictis nullatenus repetatur...“ Podobnie Helcel, Star. prawa pol. pomniki I, str. 413.

7) Tamże.

8) WP. III nr. 1416.

dnosc, nie trudniaca się uprawą roli, jak kupcy i rzemieślnicy, z tytułu swego zajęcia nie podlegała obowiązkowi dziesięciny. Z ciekawym wyjątkiem od tej zasady spotykamy się jedynie w Krakowie, gdzie myncarze mieli płacić dziesięcinę z monety na rzecz biskupa krakowskiego ¹⁾).

Pod względem formy rozróżniamy dziesięcinę snopową czyli wytyczną, składaną na polu w $\frac{1}{10}$ części zbiorów surowych (*decima campestris, manipularis, in agris manipulatim, more polonico, more pristino*), zbożową czyli maldratową w pszenicy, życie i owsie (*maldrata frumenti, triplicis annonae, triplicis grani, in grano*) tudzież pieniężną (*fertonalis*), zawierającą już w swej nazwie wyjaśnienie formy. O ile chodzi o rozwój formy dziesięciny, to widzimy, że jest ona bardzo niestała i w różnych czasach rozmaita.

Pod tym względem ogólnej zasady niema; w XIII w. jest dziesięcina w dobrach kościelnych przeważnie płacona w pieniądzech i zbożu. Wyjątek stanowią jedynie dobra biskupów i kapituły krakowskiej, gdzie pokazuje się ona stale w formie wytycznej ²⁾). Przemiana formy dokonywała się z wolna, widzimy bowiem, że dziesięcina wytyczna pojawia się w dobrach kościelnych coraz częściej z początkiem XIV w., a dzieje się to zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach pierwszej połowy XIV w. Spotykamy ją wtedy już nie sporadycznie, lecz bardzo często w dobrach biskupa włocławskiego ³⁾, arcybiskupa gnieźnieńskiego ⁴⁾, klasztoru miechowskiego, trzemeszeńskiego ⁵⁾ i t. d., a stale, jak i poprzednio, w dobrach biskupów krakowskich ⁶⁾).

Pozatem występuje ona i w tym okresie w formie pieniędzy lub zboża, a nawet w połączonej formie, t. j. częścią w pieniądzach częścią w zbożu ⁷⁾. W jednym wypadku pozostawiono do woli ludności dziesięcinę wytyczną lub pieniężną ⁸⁾, zaś w dobrach klasztoru tynieckiego spotykamy ją w formie pieniężnej i wytycznej równocześnie w tej samej okolicy ⁹⁾).

¹⁾ Krak. I nr. 1.

²⁾ Kat. I nr. 86. II nr. 243, MP. I nr. 162, Kat II, nr. 247.

³⁾ MP III nr. 637, 666, Pol. II nr. 272, 281, 289.

⁴⁾ WP. II nr. 1139.

⁵⁾ WP. II nr. 1255.

⁶⁾ Kat. I nr. 182, II nr. 173, 179, 180, 250.

⁷⁾ Pol. III nr. 97.

⁸⁾ WP. II nr. 1153; wieś należąca do klasztoru Cystersek w Owińsku.

⁹⁾ MP. I nr. 197, Ujazd koło Radziszowa; Tyniecki nr. 54, Rzozów koło Skawiny.

Na Śląsku kwestya ta uregulowana została zaraz w początkach kolonizacyi.

Z poprzedniego przedstawienia widać, że w dobrach kościelnych panuje wielka rozmaitość i dopiero z biegiem czasu zaczyna dziesięcina przybierać jednostajniejsze kształty, przeważnie w formie snopowej.

Stoi to w związku z powszechnem dążeniem duchowieństwa do zdobycia dziesięciny wytycznej nietylko w swoich, ale i w świeckich dobrach, o czym jeszcze przy sposobności walki o dziesięcinę wypadnie nam wspomnieć.

Miasta podlegają tym samym zwyczajom co i wsie; raz widzimy ją w formie zboża¹⁾, innym razem zaś w formie pieniężnej²⁾ bez względu na charakter własności.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w dobrach świeckich, t. j. szlachty i panujących. Tu widzimy większą jednolitość form, tak w XIII, jak i w XIV w. Jako zasadę przyjmują książęta i szlachta w osadach na prawie niemieckiem (bo w osadach na prawie polskiem inne były reguły), tylko dziesięcinę pieniężną³⁾. Dziesięcina zbożowa pojawia się bardzo rzadko w dobrach książąt na Kujawach⁴⁾, wyjątkowo w Małopolsce⁵⁾ i Wielkopolsce w dobrach szlacheckich⁶⁾. Wyjątkowo także spotykamy się z podwójną jej formą, a mianowicie w połowie pieniężną, a w połowie zbożową w tej samej osadzie⁷⁾. Czasem widzimy nawet wyraźne zapewnienie, że osadników niemieckich obowiązuje tylko dziesięcina pieniężna, a nie wytyczna⁸⁾. Przestrzegali tego książęta i dawali nawet wyraz tym zapatrywaniom przy ogólnych zatwierdzeniach dla kościoła polskiego⁹⁾, a następnie obstawali w obronie tych zasad w czasach zatargów z episkopatem. W walce tej uległ częściowo i panujący i szlachta, a forma dziesięciny przez wzajemne ugody prawie w każdej dyecezyi odmiennie się ułożyła.

1) WP. I nr. 296, MP. II nr. 439.

2) WP. I nr. 321, 615, MP. III nr. 788.

3) WP. I nr. 321, 330, 412, 506, 615, 848, 924, Arch. Sang. II nr. 14, MP. I nr. 196, 203, Pol. I nr. 113, II nr. 279, III nr. 99, Akta grodz. II nr. 3, VIII nr. 1, 2, Kat. I nr. 185 M. P. III nr. 687, 688, 708.

4) Pol. III nr. 64, II nr. 153.

5) Tyniecki nr. 28; wieś Przeginia, należąca do Wirzbięty, MP. II nr. 439.

6) WP. II. nr. 728, III nr. 1515.

7) WP. I nr. 416.

8) WP. III nr. 662, Pol. I nr. 121, Akta grodz. VIII nr. 2.

9) WP. II nr. 787.

Po założeniu osady, nie pobierano z niej od razu pełnych świadczeń. Cieszyła się ona przez pewien czas, jak już poprzednio wspomnieliśmy, częściową lub zupełną wolnością od danin. Okres ten przejściowy dotyczył i dziesięcin w mniejszym lub większym stopniu, w myśl powyżej wspomnianej zasady, że płaci się ją z ról uprawnych. Celem ułatwienia karczunku, musiano przestrzegać tego, by ludności nie obarczać w początkach obowiązkami. Skoro jednak nie wszędzie zakładano osady na nowych karczunkach, lecz w wielu wypadkach istniejącą osadę, mającą już oddawna grunta uprawne, przenoszono na prawo niemieckie, stąd na punkcie uwolnień i ilości lat, wolnych od dziesięcin, panuje wielka niestałość.

Przeważna część osad posiada zupełną wolność od dziesięcin przez cały okres przejściowy, zwłaszcza w razie zakładania ich na karczunkach leśnych. Okres ten trwa 8 — 20¹⁾, albo też 4 — 12 lat, czasem tylko jeden rok²⁾, jeżeli osada dawna zostaje przeniesiona na prawo niemieckie³⁾. Najczęściej jednak wolność trwa przez przeciąg 20 lat. Na ogół wolność od dziesięcin trwa krócej, aniżeli od czynszów, a w takich razach wypada na ogólny czas wolnizny czynszowej $\frac{1}{2}$ ⁴⁾, $\frac{1}{3}$ ⁵⁾ lub nawet $\frac{3}{5}$ lat wolnych od dziesięcin⁶⁾, lub też role uprawne otrzymują krótkotrwałe uwolnienia⁷⁾, albo też wcale jej nie posiadają, lecz od początku ciąży na nich obowiązek płacenia jej⁸⁾. Do rzadkich natomiast wypadków należy, aby osada zupełnie nie była od swego założenia wolną od dziesięcin, mimo wolności od czynszu⁹⁾. Niemniej rzadko zdarza się, że nakładano pewną kwotę pieniężną w czasie wolnizny nie na poszczególnych osadników, lecz na całą wieś, czy miasto, do wysokości 1 czy 2 grzywien¹⁰⁾, a nawet do wcale pokąsnej

¹⁾ WP. II nr. 862, IV nr. 2056, Pol. III nr. 50, Kat. II nr. 243, 259 MP. I nr. 167, 177, II nr. 630, Arch. Sang. II nr. 14.

²⁾ Regesten nr. 4771.

³⁾ WP. II nr. 1108, 1285, III nr. 1398, 2048, Kat. II nr. 248, MP. III nr. 666.

⁴⁾ Kat. I nr. 76, WP. II nr. 1194, 1239.

⁵⁾ WP. III nr. 1424.

⁶⁾ Pol. II nr. 154, MP. I nr. 124.

⁷⁾ WP. III nr. 1348.

⁸⁾ WP. II nr. 1139.

⁹⁾ MP. II nr. 727, Tyniecki nr. 64.

¹⁰⁾ WP. I nr. 240, MP. III nr. 563, Ulanowski, Dok. kuj. nr. 11 str. 360, nr. 17, str. 369.

kwoty 6 grzywien rocznie¹⁾, lub 5, przyczem jedynie w pierwszym roku znizono ją na 4 grzywny²⁾.

Świadczy to wymownie, jak poważnem źródłem dochodów dla kościoła była dziesięcina w tych czasach³⁾.

Uwolnienia od dziesięcin, oprócz względów, mających na celu ułatwienie kolonizacji, zdążyły także i do tego, by ulżyć ludności, dotkniętej klęską i przyjść jej w ten sposób z pomocą. Piękny przykład takiego poświęcenia części swych dochodów dał biskup krakowski, Bodzanta. Oto, kiedy ziemie lubelska, sieciechowska i łukowska doznały spustoszenia przez Tatarów i Litwinów, biskup nie waha się przyjść ludności z pomocą w ten sposób, że, na prośbę króla Kazimierza W., uwolnił w r. 1359 mieszkańców tych ziem od dziesięciny mu należnej przez 30 lat, pod warunkiem, że przez ten czas szlachta i król nie będą jej ściągali dla siebie i że prawo klasztorów i parafii do dziesięciny w tych ziemiach nie będzie kwestyonowane i w niczem nie ucierpi⁴⁾.

Wysokość dziesięcin nie da się w każdym wypadku⁵⁾ oznaczyć, bądź to z powodu oznaczenia kwoty dziesięciny i czynszu razem, bądź też z powodu ogólnego wyrażenia przywilejów, że ludność ma płacić ją w snopach⁶⁾, wobec czego przy braku danych do ocenienia wysokości zbiorów, nie można wywnioskować, ile przypadło z nich na dziesięcinę. Przeważna jednak część dokumentów lokacyjnych, zawierających ściślejsze oznaczenie kwoty lub zboża, pozwala nam określić wysokość tego świadczenia, przedstawiającego wielką różnicę.

O ile uiszczano dziesięcinę w formie maldratowej, dostarczając ją mieszkańcy w życie, owsie, pszenicy, rzadziej w jęczmieniu⁷⁾. W takim razie dochodzi przeważnie jej wysokość do 12 miar⁸⁾,

1) WP. II nr. 789.

2) WP. II nr. 762.

3) Co do tych dwóch ostatnich wypadków, to ze względu na krótką ilość lat wolnych (nr. 789 lat 3, nr. 762 lat 5) należy przyjąć, że rozchodzi się tylko o przeniesienie dawnych osad na prawo niem. i że zatem dziesięcina, po upływie wolnizny, nie o wiele ma być większą.

4) MP. III nr. 730.

5) Regesten nr. 432a, 503, 1187, 1207.

6) WP. I nr. 416 *....de manso pro censu et decima fertone argenti et medietatem triplicis annone...*; podobnie Pol. II nr. 279, Regesten nr. 1174.

7) MP. II nr. 531, Pol. II nr. 271, WP. III nr. 1525.

8) Pol. III nr. 64, II nr. 271, MP. I nr. 75, Mogiński nr. 35, WP. II nr. 690, III nr. 1525, Dok. kuj. nr. 11 str. 360, Tzschoppe, nr. 48, 64, 94. Regesten nr. 1436, 1573.

(mensura). Po 4 miary wypada na każdy gatunek wymienionego zboża¹⁾, lub też ilość poszczególnych miar zboża jest różna i waha się między 2—6 miarami²⁾. W rzadkich wypadkach zniża się jej wysokość do 6 miar potrójnego gatunku zboża³⁾. W razie zaś, o ile była uiszczana w formie mieszanej, dochodzi tylko do 2 miar, resztę wypadło złożyć w pieniądzech⁴⁾.

Ponadto oddawano dziesięcinę także w miodzie i konopiach, w wysokości 2—4 wiązek, ale tylko wtedy, gdy je uprawiano pługiem⁵⁾. Składano ją i we lninie, świadczenie to jednak nie jest wysokie i wynosi najwyżej jedną lub dwie wiązki lnu lub jednego szkojca⁶⁾. Jedynie sołtysi posiadali zupełną wolność od tego rodzaju dziesięciny, składanej w konopiach, bez względu na sposób uprawy⁷⁾.

Przy dziesięcinie wiardunkowej⁸⁾ czyli pieniężnej, najpowszechniej przyjętą wysokością w normalnych warunkach⁹⁾ jest ferton (6 szkojców = 12 groszy). W rzadszych wypadkach, zwłaszcza za czasów Kazimierza W., schodzi ona do najniższej kwoty 2 lub 3 szkojców i jest stosowana w okolicach górzystych i mniej urodzajnych¹⁰⁾. Daje się to zauważyć, o ile dotyczy 2 szkojców w Małopolsce i to przed r. 1359. Od tego czasu okolicom mniej urodzajnym na Podkarpaciu, w myśl ugody króla z Bodzantą, przyznano jako stały wymiar dziesięciny dla miejscowości, lokowanych na prawie niemieckim, 3 szkojce¹¹⁾.

¹⁾ MP. I nr. 75, Mogilski nr. 35, WP. II nr. 690, Pol. II nr. 271, Regesten nr. 1129, 1178.

²⁾ Pol. II nr. 64, 153, WP. III nr. 1525, Tzschoppe, nr. 20, 46, Regesten nr. 1222, 1437, 1573.

³⁾ Tyniecki nr. 28.

⁴⁾ Tyniecki nr. 66.

⁵⁾ Star. prawa pol. pomniki I str. 413, MP. I nr. 277.

⁶⁾ WP. III nr. 1348, Pol. II nr. 292.

⁷⁾ M. P. I nr. 277.

⁸⁾ Wiardunek = Vierdung = ferton, $\frac{1}{4}$ grzywny = 6 szkojcom = 12 groszom. Piekosiński, O monecie i stopie menniczej str. 22. Ponieważ dziesięcina, o ile płacono ją w pieniądzech, wynosiła zazwyczaj wiardunek, nazywa się także wiardunkową.

⁹⁾ WP. I nr. 506, II nr. 924, Pol. I nr. 112, 121, III nr. 139. MP. III nr. 735, Arch. Sang. II nr. 14, Regesten nr. 836, 1327, 3975, MP. I nr. 175, 196, 203. Tyniecki nr. 64, 81, Pol. III nr. 99, 121, Kat. I nr. 185, 188, MP. III nr. 687, 708. Por. nadto liczne przykłady u Tzschoppego, str. 158—161.

¹⁰⁾ Akta grodz. VIII nr. 1, 2, MP. III nr. 729, Pol. II nr. 521, Tyniecki, nr. 79.

¹¹⁾ MP. III nr. 730.

Kwota ta miała zastosowanie i Wielkopolsce, bez względu na jakość ról po r. 1360 w nowo lokowanych osadach¹⁾.

Pozatem zresztą pojawia się dziesięcina i w wysokości 4 szkojców²⁾, zależnie od kontraktu lokacyjnego, który to w poszczególnych wypadkach regulował, a który przedstawia, stosownie do warunków, rozmaitość nawet dla tej samej osady³⁾, a cóż dopiero mówić, gdy rozpatrzymy dużą ilość lokacyi.

Powyższe uwagi dadzą się zastosować i do miast, które pod tym względem wyjątku nie stanowią. Wobec przyjętej zasady, że dziesięcina należy się z ról uprawnych, nie mogły one stanowić wyjątku, posiadały bowiem wówczas charakter przeważnie rolniczy. Jak we wsiach tak i tu spotykamy dziesięcinę w różnych wysokościach, począwszy od 2 szkojców⁴⁾ a skończywszy na 1 fertonie, który najczęściej płacono⁵⁾. W razach dziesięciny zbożowej wynosi ona 12 miar zboża⁶⁾.

Jedynie w stosunku do sołtysów i wójtów sprawa dziesięciny przedstawia się nieco odmiennie. Widzieliśmy, że do dziesięciny obowiązany jest każdy mieszkaniec wsi lub miasta, o ile posiada ziemię i uprawia ją. Tymczasem sołtysi i wójtowie, aczkolwiek role posiadali, byli często zupełnie wolni od dziesięciny, tak w czasie wolnizny jak i po jej upływie. Praktyka ta ma szerokie zastosowanie, przedewszystkiem na Śląsku⁷⁾, zwłaszcza od czasu układu biskupa Wawrzyńca z Henrykiem I w r. 1227. Wtedy to 6-ty łan sołtysów zupełnie zwolniono od dziesięciny⁸⁾, mimo oporu duchowieństwa na synodach⁹⁾, które przeciwko uwolnieniom łanów sołtysich występowało. Podobne zresztą stosunki mamy i w innych okolicach Polski, bez względu na charakter posiadłości¹⁰⁾, co niekiedy ma na celu wynagrodzenie sołtysów za trudy ściągania dzie-

¹⁾ WP. III nr. 1416.

²⁾ WP. II nr. 950, III nr. 1393.

³⁾ Przy nowej lokacyi Skawiny w r. 1364 (Tyniecki nr. 91) oznacza król dziesięcinę z ról od strony Krakowa na 6, od strony zaś Zatora na 4 szkojce.

⁴⁾ WP. I nr. 615, m. Rogoźno r. 1280.

⁵⁾ WP. II nr. 848, MP. III nr. 662, 688, 738, Akta grodz. III nr. 3.

⁶⁾ WP. II nr. 848.

⁷⁾ Tzschoppe, nr. 7, 20, 45, 94.

⁸⁾ Stenzel, Urk. z. Gesch. d. Bisth. Breslau nr. 2.

⁹⁾ Hube, Antiquissimae constitutiones synodales prov. Gnesnensis str. 14 i nast.

¹⁰⁾ Mogiński nr. 35, MP. I nr. 124, 197, 203, 250, 277, Kat. I nr. 243 WP. II nr. 690, Pol. II nr. 271, III nr. 97.

sięciny od osadników¹⁾. Pozatem uzyskują oni znaczne niżenia dziesięciny w stosunku do wysokości, uiszczanej przez ludność²⁾ lub też dłuższy czas wolnizny aniżeli reszta ludności³⁾. Przy sposobności zaś sporów o dziesięciny, zobaczymy także, że i pod względem formy, sołtysi uzyskują znaczniejsze ulgi aniżeli inni osadnicy i że dla nich uciążliwa forma dziesięciny snopowej (bo i w tej formie sołtysi także ją uiszczają) z czasem przechodzi przeważnie w pieniężną. W tej walce uzyskują oni jeszcze największe korzyści. Kiedy bowiem ludność z łanu małego lub wielkiego płaci 6 szkojców, to wójtowie i sołtysi płacą tylko połowę, t. j. 3 szkojce, a do wysokości 6 szkojców dochodzi dziesięcina tylko wtedy, jeżeli mają oni ponad 4 łany; dopiero z tej nadwyżki płacą sołtysi wymienioną kwotę⁴⁾.

Wysokość dziesięciny ocenić można najlepiej wtedy, jeżeli się ją porówna z czynszem, płaconym z łanu równocześnie w tej samej osadzie. Przyjdziemy wtedy do przekonania, że w rzeczywistości nie jest ona dziesięciną, lecz cięższem świadczeniem, niż nazwa nam wskazuje. W stosunku do czynszu dochodzi ona nawet czasem do tej samej wysokości, co i czynsz, bo przy 6 szkojcach czynszu wynosi dziesięcina taką samą kwotę⁵⁾. Czasem spada ona do $\frac{1}{6}$ czynszu⁶⁾, $\frac{1}{5}$ ⁷⁾ lub $\frac{1}{4}$ ⁸⁾ — a w tych wypadkach nie byłaby wygórowaną — jednak należy pamiętać, że te wypadki są rzadkie; raczej częściej spotyka się ją w wysokości $\frac{1}{2}$ czynszu, t. j. że przy 8 i 6 szkojcach czynszu dziesięcina wynosi 4 lub 3 szkojce⁹⁾. Najczęściej dosięga wysokości $\frac{3}{4}$ czynszu¹⁰⁾. Jeżeli uwzględnimy nawet tę okoliczność, że kolonista, obok czynszów, miał obowiązek, oprócz wspólnych ze wszystkimi wydatków na posłańca pańskiego w czasie sądów, uprawiać przez kilka dni w roku łany dworskie i wyświadczać niektóre usługi na rzecz pana, to mimo to wysokość dziesięciny jest za duża w stosunku

1) Kod. Tyniecki nr. 66.

2) WP. III nr. 1365; sołtys płaci 1 szkojec z łanu; tak niskiego wymiaru dziesięciny nie spotyka się u osadników.

3) MP. I nr. 189; sołtys ma 10, osadnicy 7 lat wolnizny.

4) MP. III nr. 730.

5) MP. I nr. 196, 203, Regesten nr. 3975.

6) MP. III nr. 738.

7) Akta grodz. VIII nr. 2.

8) MP, III nr. 729, 775.

9) Akta grodz. III nr. 9, Pol. II nr. 521, III nr. 139, WP. III nr. 1365.

10) Tyniecki nr. 64, Pol. I nr. 113, 121, Pol. III nr. 99, 121, Kat. I nr. 185, 188, MP. I nr. 175, 194, III nr. 708, 688, Akta grodz. III nr. 3.

do czynszu. Należałoby ją wtedy przyjąć jako pół wysokości czynszu. Wobec tego jest ona wyższa aniżeli rzeczywista dziesięcina przy formie snopowej.

Przy dziesięcinie maldratowej (maldrat = 12 miar potrójnego lub poczwórnego zboża) stosunek jest ten sam, jak wyżej przedstawiłem. Przytem należy przyjąć, że maldrat równa się mniej więcej fertonowi (6 szkojcom), bo jak to widzieliśmy poprzednio, najpowszechniejszą normą przy formie pieniężnej jest ferton, zaś przy formie maldratowej 12 miar zboża¹⁾.

Pozostaje nam jeszcze do rozpatrzenia wysokość dziesięciny w stosunku do wielkości łąnów, które, jak wiadomo, nie były wszędzie jednakowe. Według badań prof. Piekosińskiego, jak już wspominałem, używano dwóch tylko rodzajów łąnów przy zakładaniu osad na prawie niemieckiem, a mianowicie łąnów małych flamandzkich, zwanych także chełmińskimi lub średzkimi, i łąnów wielkich frankońskich, czyli niemieckich. Pierwszy z nich wynosi 30 morgów powierzchni, drugi 43 morgi²⁾. Odpowiednio zatem do podanej różnicy, jaka zachodzi między łąnami wielkim a małym, powinny być płacona i dziesięcina, t. j. z łąnu większego większa, z mniejszego mniejsza. I rzeczywiście widzimy to gdzieniegdzie jako zasadę; tak np. w układzie Bolesława II ks. lignickiego z biskupem wrocławskim Tomaszem z r. 1267 ustanowiono dziesięcinę pieniężną z łąnu wielkiego na 8 szkojców, a z łąnu małego na 6 szkojców dla osad na prawie niemieckiem³⁾. Stosunek wielkości łąnów i wysokości dziesięciny do siebie jest tu mniej więcej ten sam, t. j. da się wyrazić w obu wypadkach stosunkiem 3 : 2. Czy jednak dzieje się to wszędzie? Z porównania kontraktów lokacyjnych przyjdziemy do przekonania, że i na tym punkcie panuje wielka różnorodność. Widzimy, że często zarówno z małych⁴⁾ jak i wielkich łąnów⁵⁾ płaci się kwotę tej samej wysokości, t. j. ferton (6 szkojców) lub równoważący temu maldrat (12 miar); przy formie zbożowej, lub nawet przy wielkich łąnach, dziesięcina wypada poniżej normalnej wysokości i dochodzi do stosunkowo nie-

¹⁾ WP. III nr. 2048, IV nr. 2056, MP. II nr. 531, MP. I nr. 75, Pol. II nr. 153, Tzschope, nr. 94.

²⁾ O łąnach w Polsce wieków średnich str. 94.

³⁾ Stenzel, Urk. z Gesch. d. Bisth. Breslau nr. 26.

⁴⁾ Pol. III nr. 64, II nr. 271, WP. II nr. 848, 789, 762.

⁵⁾ MP. I nr. 196, 197, 175, III nr. 775, 668, 662, Tyniecki nr. 79, 81, Pol. III nr. 121, I nr. 121, Mogilski nr. 35.

dużej kwoty, 2 szkojców¹⁾ lub do $\frac{1}{2}$ maldratu²⁾ z lanu. Co więcej, wielkości lanów przy wymiarze dziesięciny nie uwzględnia się wcale, jak to ma miejsce przy układzie między Kazimierzem W. a biskupem krak. Bodzantą z r. 1359, gdzie w sprawie dziesięciny w Małopolsce, po prawym brzegu Wisły, postanowiono, że tak z małych jak i z wielkich lanów ma być płacona w tej samej wysokości, t. j. w kwocie 6 szkojców³⁾.

Z drugiej strony mamy znowu nieproporcjonalny stosunek uwolnienia od dziesięcin lanów małych na pięć a wielkich na 10 lat — w tej samej osadzie i w tym samym czasie⁴⁾, gdy przecież w rzeczywistości różnica między lanami wynosiła tylko $\frac{1}{3}$ a nie, jakby według tego wypadło, $\frac{1}{2}$.

Z powyższego przedstawienia wynika, że wysokość dziesięcin nie może być miarodajnym kryterium do oznaczenia wielkości lanów, o ile one nie są wyraźnie podane — jak to chce dowieść Stenzel⁵⁾. Dałoby się to wprawdzie zastosować w niektórych wypadkach, o których wyżej wspomniano, ale wziąć za regułę nie można jednak tego, tembardziej że dziesięcina, jak i inne świadczenia, ulegała zmianom i fluktuacyom. Wszędzie nie mogły panować tezsame stosunki, chociażby tylko ze względu na urodzajność gleby, która niewątpliwie w tych wypadkach musiała sama przez się być rozstrzygającym czynnikiem, z niej zaś a nie z innego tytułu dziesięcinę uiszczano.

I w istocie, urodzajność ziemi uprawianej była brana w rachubę przy oznaczaniu wysokości dziesięciny a stosownie do tego wymagano dziesięciny mniejszej lub większej. Okoliczność tę stwierdzają, chociaż rzadko, źródła współczesne. Widzimy, że okolice bagniste są wolne od dziesięcin⁶⁾, zaś w wielu wypadkach całe części kraju górzyste, jako mniej urodzajne, uzyskują zniżenie, jak tego dostąpili osadnicy na pogórzu karpackiem między Myślenicami a Czorsztynem, w znanej ugodzie Kazimierza W. z Bodzantą z r. 1359, na 3 szkojce⁷⁾. Z tych samych powodów otrzymują zniżenie czasami także i pojedyncze osady⁸⁾.

1) MP. III nr. 629, Akta grodz. VIII nr. 2.

2) Tyniecki nr. 28.

3) MP. III nr. 730.

4) Tzschoppe, nr 46 r. 1257, wieś Siedlec.

5) Tzschoppe-Stenzel, Urkundenbuch, wstęp str. 173—174.

6) WP. III nr. 1416.

7) MP. III nr. 730.

8) Tzschoppe, nr. 95 „advocatus et incole... tenentur solvere... unam

Po dziesięcinę przyjeżdżał sam dziesiętnik (decimator) lub też jego zastępca (nuncius) z pomocnikami, a wieś miała obowiązek dać im utrzymanie¹⁾. Nie zawsze jednak dziesiętnik lub jego zastępca zgłaszał się po nią; w przeważnej części obowiązek ściągnięcia dziesięcin wkładano na sołtysów i wójtów, a działo się to zwłaszcza przy formie zbożowej lub pieniężnej²⁾, za co otrzymują oni wynagrodzenie w postaci zwolnienia od dziesięcin³⁾. Wyposażano ich nadto w prawo karania i zmuszania opornych do uiszczenia dziesięciny⁴⁾.

Przy dziesięcinie snopowej procedura jej wymierzania była dla osadników bardzo uciążliwa, a często nawet, ze względu na stan pogody, mogła spowodować zupełne zniszczenie zbiorów, zwłaszcza jeżeli zwlekano z jej zebraniem. Jak bowiem już jej sama nazwa wskazuje, odbywało się jej zbieranie w czasie żniw, kiedy zżęte zboże było jeszcze w polu. Wtedy to zjawiał się dziesiętnik i odliczał z każdych 50 snopów pięć dla siebie⁵⁾.

Dopiero po tem odliczeniu mógł osadnik zwieść plony do stodół. Dlatego też episkopat polski starał się stratom, wynikłym z opóźnienia dziesiętników, zapobiegać przez wydawanie przepisów, pozwalających ludności zwieść plony do stodół po odliczeniu dziesięcin przy świadkach i pozostawieniu ich w polu, jeżeli dziesiętnik nie zabrał ich w oznaczonym terminie, zazwyczaj przed 25 lipca, a czasem nawet później, bo przed 15 sierpnia⁶⁾.

Nie mniej uciążliwym obowiązkiem było dla osadników to, że dziesięciny musieli dostawić własnymi wozami⁷⁾ na miejsce przeznaczenia, umówione w kontrakcie lokacyjnym⁸⁾, często nawet bardzo odległe⁹⁾. Praktykowano to zwłaszcza w dobrach ducho-

dimidiam marcam (czynsz i dziesięcina) auri... eo quod mansi iidem positi sint pro majori parte in montibus, in lapidibus et rubetis et de eisdem nichil amplius possit solvi..."

¹⁾ Pol. III nr. 97, MP. III nr. 730.

²⁾ MP. III nr. 730, WP. III nr. 1416, Pol. II nr. 97, 271, Stenzel, Urk. z. Gesch. d. Bisth. Breslau nr. 23.

³⁾ Tyniecki, nr. 66.

⁴⁾ WP. III nr. 1416.

⁵⁾ MP. III nr. 730.

⁶⁾ Star. prawa pol. pomniki IV str. 23. Statut Nankiera z r. 1320 „...licitum est... colonis annonas suas in horrea sua conducere, decimis relictis in campis sub aliquot proborum virorum testimonio fidedignis...“ Podobnie MP. III nr. 730.

⁷⁾ WP. III nr. 1353, 1415, 1424, 1543, Kat. I nr. 195, Tzschoppe, nr. 35, 119.

⁸⁾ Dok kuj. nr. 70 str. 245, Pol. II nr. 292, Tzschoppe, nr. 20.

⁹⁾ W r. 1345 osadnicy Rybny i Przegini mają dostawić dziesięciny do

wnych. Czasami obowiązek ten spoczywał jedynie na sołtysach bez współdziałania wsi¹⁾. Wsie królewskie i szlacheckie nie podlegały temu obowiązkowi, przynajmniej w niektórych okolicach (Wielkopolska). Sprawę pozostawiono dobrej woli i ochocie kolonistów²⁾. Było tak jednak nie wszędzie. Wprawdzie w czasie zatargu Kazimierza z Bodzantą o dziesięciny, król, chcąc wywrzeć nacisk na biskupa, wydał dla Małopolski zakaz dostawiania dziesięciny, odwołał go jednak, wobec czego sprawa wróciła do dawnego stanu³⁾.

O terminie, jaki obowiązywał kolonistów przy dziesięcinie snopowej, wspomniałem już wyżej, że był to mianowicie czas z końcem lipca i początkiem sierpnia, kiedy przypadają żniwa. Przy dziesięcinie maldratowej i pieniężnej przypadał on znacznie później, bo na św. Marcin, który to czas był wówczas także terminem płacenia czynszów⁴⁾, rzadziej zaś na święto Oczyszczenia M. Boskiej⁵⁾.

Nie zawsze przestrzega ludność terminu płatności, czasem zwleka z dziesięciną nawet długi czas⁶⁾. Wtedy duchowieństwo ucieka się do kar kościelnych, jak np. kłątwa⁷⁾ lub nakłada kary pieniężne stosunkowo nie wysokie, bo 1/2 grzywny na całą wieś⁸⁾.

Wszystkie sprawy, połączone z dziesięciną, czy to opór przeciw jej płaceniu, czy też bezprawne zabieranie jej lub zatrzymywanie, należą do sądu duchownego, który jest wyłącznie do tego kompetentnym forum⁹⁾.

Dziesięcina nie wyczerpuje świadczeń na rzecz kościoła. Pozostaje jeszcze do omówienia dość ważne świadczenie, jakim jest meszne (missalia, annona missalis).

Z mesznem nie spotykamy się przed kolonizacją. Zdaje się, że dopiero z jej rozwojem ustaliło się ono, a w każdym razie

Lipowca (Tyniecki nr. 6^e), a mieszkańcy wsi Miesiączkowa w dyec. płockiej na odległość 4 mil. (W. Kętrzyński, 30 dok. kat. płockiej nr. 28).

¹⁾ Tzschoppe, nr. nr. 48.

²⁾ WP. III nr. 1416.

³⁾ Kat. I nr. 195.

⁴⁾ Tzschoppe. nr. 20, 48, 95, 119, Regesten nr. 1089, Mogilski nr. 35, WP. II nr. 679, 848, 862, W. Kętrzyński, 30 dok. kat. płoc. nr. 28, MP. I nr. 194, III nr. 729, Kat. I nr. 179.

⁵⁾ W. Kętrzyński, 30 dok. kat. płoc. nr. 23, 24.

⁶⁾ Tyniecki, nr. 65.

⁷⁾ WP. III nr. 1416, Star. prawa pol. pomniki IV str. 23.

⁸⁾ Pol. III nr. 97.

⁹⁾ MP. III nr. 730.

w drugiej połowie XIII w., kiedy parafie zaczęły coraz liczniej powstawać. Poraz pierwszy, w związku z kolonizacją na prawie niemieckim, znajdujemy ślad mesznego w r. 1282 w dobrach klasztoru staniąteckiego¹⁾. Przemawiałaby za tem i ta okoliczność, że statut Jana Grota z r. 1331 wspomina o mesznem jako daninie, do której płacenia zobowiązali się koloniści w czasie zakładania parafii²⁾. Było ono zatem, jak z tego wynika, świadctwem obowiązkowem. Dokumenty lokacyjne wspominają zresztą o niem, jako o daninie obowiązkowej, chociaż bardzo rzadko i pobieżnie, wobec czego trudno nabrać o mesznem dokładnego i jasnego wyobrażenia.

Podobnie jak dziesięcinę, płacono z ziemi uprawnej i meszne³⁾, a do płacenia go byli obowiązani zarówno mieszkańcy wsi jak i miast⁴⁾ na rzecz plebana parafii, w której słuchali mszy św.⁵⁾. Była ona zatem uzupełnieniem uposażeń parafii i stanowiła, oprócz dziesięcin i łanów, kościołom specjalnie wyznaczonych, ważne źródło dochodów proboszcza.

Wysokość mesznego jest nieznaczna. Płacono je w pieniądzach lub zbożu. Zazwyczaj wynosi ono rocznie z łanu po miarze żyta i owsa⁶⁾, a gdzie indziej nawet po pół miary tego samego gatunku zboża, jak w dobrach biskupa włocławskiego⁷⁾. Jedynie w jednym wypadku spotykamy fakt, że cała osada razem płacić ma 2 grzywny rocznie tytułem mesznego⁸⁾. Od obowiązku płacenia mesznego nie byli uwolnieni również zagrodnicy, młynarze i karczmarze, o ile uprawiali rolę. O tych ostatnich w dyecezyi krakowskiej postanowiono, że mają płacić—jak we wsiach królewskich na prawie niemieckim⁹⁾. Owszem, podlegali mesznemu zarówno z kmieciami i sołtysi¹⁰⁾. Co do nich reguluje ugoda Kazimierza W. z arcybiskupem Jarosławem z r. 1360 meszne po mierze żyta i owsa rocznie¹¹⁾.

¹⁾ Pol. III nr. 58.

²⁾ Star. prawa pol. pomniki IV str. 39—40.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Pol. II nr. 296, III nr. 58, Akta grodz. III nr. 9, WP. II nr. 1279, III nr. 1515, Kat. I nr. 179, MP. III nr. 708.

⁵⁾ Pol. II nr. 272 „...rectori ecclesie, in qua audient officia...“

⁶⁾ Regesten nr. 1187. Akta grodz. III nr. 9, VIII nr. 1, MP. III nr. 708, WP. III nr. 1416, Tzschoppe, str. 163.

⁷⁾ Pol. II nr. 272, 296.

⁸⁾ Pol. III nr. 58.

⁹⁾ Star. prawa pol. pomniki IV str. 39—40.

¹⁰⁾ Pol. II nr. 272, 296, WP. III nr. 1416, Regesten nr. 2304.

¹¹⁾ WP. III nr. 1416.

Sposobu ściągania tego świadczenia nie znamy, przypuszczać jedynie można, że zajmowali się tem wójtowie i sołtysi, jak się to działo przeważnie z innymi świadczeniami.

Terminem uiszczania mesznego był czas przed św. Marcinem¹⁾ lub około Oczyszczenia M. Boskiej²⁾. Nie przestrzegano tego jednak ściśle, spotykamy się bowiem ze skargami duchowieństwa z tego powodu, tak że musiano uciekać się do gróźb kar kościelnych, t. j. do ekskomuniki względem zwlekających, a nawet nie chcących płacić wcale mesznego³⁾.

Z uwolnieniem ludności od mesznego na ściśle określony czas, spotykamy się tylko w rzadkich wypadkach⁴⁾.

Do innej kategorii świadczeń na rzecz kościoła należą przez swój charakter kolęda (columbatio) i t. zw. iura stolae.

Kolęda była opłacana proboszczom przy sposobności odwiedzania parafian w czasie po Bożem Narodzeniu, a świętem Oczyszczenia M. Boskiej⁵⁾. Była ona początkowo obowiązkiem świadczeniem, jak wynika z uchwał synodu dyecezyi krakowskiej w r. 1320 i 1331, i wywoływała częste zatargi między proboszczami a parafianami, którzy starali się uwolnić od tego ciężaru, nie chcąc jej wcale płacić, lub mniej, niż się należało⁶⁾. Z drugiej strony niektórzy z proboszczów pobierali ją wyżej, niż słuszość wymagała⁷⁾. W dyecezyi krakowskiej reguluje biskup Nankier wysokość kolędy na jeden szkojec rocznie od pługa, od karczmarzy i młynarzy po $\frac{1}{2}$, szkojca od pół pługa, a po $\frac{1}{4}$ szkojca od zagrodników, nie zabrania jednak przyjmować więcej, o ile strona coś dobrowolnie ofiaruje⁸⁾.

Zajmują się niemniej tą sprawą i statuta biskupa Jana Grota, który poleca duchowieństwu, by ściągało kolędę tylko w odpowiednim czasie⁹⁾.

Z biegiem lat kolęda ulega ewolucyi. Z obowiązkowej staje się dobrowolną już w drugiej połowie XIV w. Stało się to niezawodnie pod wpływem z jednej strony ludności, która płaceni jej musiała się opierać, z drugiej strony zaś pod wpływem króla,

¹⁾ Star. prawa pol. pomniki IV str. 39—40, Akta grodz. III nr. 9.

²⁾ Pol. II nr. 272.

³⁾ Star. prawa pol. pomniki IV str. 39—40, Regesten nr. 2304.

⁴⁾ Regesten, nr. 1207.

⁵⁾ Abraham, Organizacya kościoła, wyd. II, str. 277.

⁶⁾ Star. prawa pol. pomniki IV, str. 21 i 39.

⁷⁾ Tamże, str. 21.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Tamże, str. 39.

który starał się usilnie świadczenia ludności wiejskiej na rzecz kościoła uregulować. Widzimy już w ordynacyi Bodzanty¹⁾ z r. 1359 i w ugodzie Kazimierza W. z arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem z r. 1360 w sprawie dziesięciny stan odmienny²⁾.

Oba te akty stanowią zasadę, że kolęda nie ma być przymusowo ściągana, ale tylko może być dobrowolnie przez parafian dawana.

Zasada ta przyjęła się niewątpliwie jako obowiązująca w całej Polsce.

Lura stolae były opłatami za funkcje religijne, jak śluby, zapowiedzi, pogrzeby i t. d. Niektórzy z księży, a nawet biskupi, pobierali niekiedy opłaty za udzielanie sakramentu chrztu³⁾, a jeżeli się zważy, że nikt bez tego rodzaju usług obejść się nie mógł, przychodzi się do wniosku, że opłaty takie musiały się dawać dotkliwie uczuwać ludności. Ale i przeciwko temu występuje energicznie episkopat polski, znosząc wszelkie opłaty przymusowe od udzielania sakramentów, a dopuszczając jedynie datki dobrowolne⁴⁾.

O jednym jeszcze świadczeniu na rzecz Kościoła należy tu wspomnieć, aby wyczerpać przedmiot. Jest to mianowicie świętopietrze (denarius s. Petri), danina uiszczana pierwotnie przez książąt na znak podporządkowania się papieżowi⁵⁾, a przerzucona następnie na ludność. Danina to mała, jak świadczy zresztą jej nazwa łacińska, wynosi bowiem tylko denara—za czasów kolonizacyi $\frac{1}{12}$ — $\frac{1}{24}$ grosza⁶⁾ od każdej głowy⁷⁾.

Płacono ją także, zamiast w monecie, w odpowiednim ekwiwalencie zbożowym, a mianowicie owsem⁸⁾ i ma początkowo charakter opłaty od dymów; dopiero za Łokietka zaczyna się ustalać jako pogłównne, płacone podobnie jak dziesięcina, z pól i ogrodów⁹⁾.

¹⁾ MP. III nr. 730.

²⁾ WP. III nr. 1416.

³⁾ Abraham, l. c. str. 277.

⁴⁾ WP. III nr. 1416, MP. III nr. 730.

⁵⁾ Balzer, *Historya ustroju Polski* str. 6; Ptaśnik, *Denar św. Piotra w Rozprawach Akad. Um. Wydz. hist. fil. T. XXVI serya II str. 143 i nast.*

⁶⁾ Piekosiński, *O monecie* str. 306.

⁷⁾ WP. I nr. 616 „...de singulis capitibus solvebant census Romane ecclesie, videlicet denarium s. Petri...”

⁸⁾ Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, str. 31.

⁹⁾ Tamże, str. 51, 67, por. także Ptaśnik, *Kollektorzy kamery apostołskiej w Polsce. Rozprawy Akad. Um. Wydz. hist. fil. T. L., Kraków 1907.*

Na Śląsku, za wzorem krajów zachodnich, które były wolne od świętopietrza, osadnicy, poparci przez część duchowieństwa, już w połowie XIII w. zaczęli się wyłamywać od obowiązku płacenia go. Wywołało to długoletnie spory i zatargi, nie pozbawione tła narodowościowego i politycznego, z kuryą papieską, a zakończone ostatecznie w XIV w. zwycięstwem tej ostatniej¹⁾. Również i w reszcie Polski spotykamy się z silną opozycją kolonistów, którzy wzbraniają się uiszczać świętopietrza²⁾. Mimo to utrzymuje się jednak świętopietrze, czym Polska różni się od całej zachodniej Europy³⁾.

(d. n.).

KAZIMIERZ KACZMARCZYK.

¹⁾ Ptaśnik, Denar św. Piotra l. c., str. 178 i nast. por. także Grünhagen, Die Zeit Herzog Heinrichs III von Breslau w Zeitschrift für Gesch. Schlesiens t. XVII.

²⁾ WP. I nr. 616 „...denarium s. Petri... coloni penitus solvere contradicunt..“

³⁾ Ogłoszone prace Dr Ptaśnika, jak nie mniej praca X Gromnickiego (wyżej cytowane) przedstawiają sprawę świętopietrza tak wyczerpująco, że ograniczam się tu tylko do krótkiej wzmianki o tem świadczeniu.